

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 09 lutego 2016 r.

Sąd Rejonowy dla Warszawy Pragi - Północ w W. w IV Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący: SSR Agnieszka Kowalczyk

Protokolant: Agnieszka Kurzawska

w obecności Prokuratora: Ewy Gołębiowskiej

po rozpoznaniu na rozprawie głównej w dniu: 18.03.2015 r., 23.06.2015r., 24.09.2015r., 15.12.2015r., 28.01.2016r.

sprawy: **J. K.**

syna W. i H. z d. K.,

ur. (...) w P.

oskarżonego o to, że:

W okresie od 17 lutego 2013 r. do 24 lutego 2013 r. w W. działając czynem ciągłym w krótkich odstępach czasu, w celu zwrotu wierzytelności w kwocie 2000 zł stosował przemoc oraz groźbę bezprawną wobec B. W., uzyskując w ten sposób 200 zł od pokrzywdzonego, czym działał na szkodę w/w.

tj. o czyn z art. 191 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k.

orzeka

I. Oskarżonego **J. K.** w ramach zarzucanego mu aktem oskarżenia czynu uznaje za winnego tego, że w bliżej nieustalonych datach, jednak nie wcześniej niż od dnia 17 lutego 2013r. oraz nie później niż do dnia 24 lutego 2013r. w W. działając w wykonaniu z góry powziętego zamiaru stosował przemoc fizyczną wobec B. W. w ten sposób, że uderzył go ręką w głowę, a także stosował groźbę bezprawną wobec w/w w celu zmuszenia go do płacenia pieniędzy, uzyskując w ten sposób łącznie kwotę około 300 złotych. tj. czynu z art.191§1 k.k. w zw. z art.12 k.k. i za to skazuje go, a na postawie art.191§1 k.k.. wymierza mu karę 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności;

II. Na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zalicza oskarżonemu okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie w dniu 25 lutego 2013 r.;

III. Na podstawie art. 230 § 2 k.p.k. dowody rzeczowe zarejestrowane w wykazie dowodów rzeczowych Drz 728/13 (k. 125) pod poz. 1 -4 zwraca oskarżonemu;

IV. Zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. K. J. kwotę 929,88 zł (dziewięćset dwadzieścia dziewięć złotych i osiemdziesiąt osiem groszy) zawierającą należny podatek VAT tytułem wynagrodzenia za obronę udzieloną oskarżonemu z urzędu;

V. Zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. W. O. kwotę 516,60 zł (pięćset szesnaście złotych i sześćdziesiąt groszy) zawierającą należny podatek VAT tytułem wynagrodzenia za pomoc prawną udzieloną oskarżycielowi posiłkowemu z urzędu;

VI. Zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 606 zł (sześćset sześć złotych) tytułem zwrotu kosztów sądowych, w tym kwotę 120 zł (sto dwadzieścia złotych) tytułem opłaty.

Sygn. akt IV K 1010/13

UZASADNIENIE

Na podstawie całości materiału dowodowego ujawnionego w toku rozprawy głównej, sąd ustalił następujący stan faktyczny:

B. W. od dnia 01 listopada 2012 roku prowadził stanowisko kupieckie nr 143 na targowisku S.C. Bazar B. zlokalizowanym przy ul. (...) w W.. W grudniu 2013r. sprzedawaniem towarów zajmowała się zatrudniona w tym celu przez B. W., B. T.. Zarówno targowisko jak i stanowisko kupieckie zajmowane przez B. W. nie były objęte systemem monitoringu. B. W. w trakcie prowadzenia w tym miejscu działalności gospodarczej poznał J. K. ps. (...), z którym wiązały go relacje koleżeńskie, a także wspólne nie do końca sprecyzowane interesy. Na początku roku 2013 tj. w styczniu J. K. zwrócił się do B. W. z propozycją wyjazdu do Holandii, posiadany przez siebie Busem po odbiór felg samochodowych proponując mu za tę przysługę kwotę 3 000zł. B. W. początkowo na tak złożoną propozycję przystał, po czym na dzień przed zaplanowanym wyjazdem zatelefonował do J. K. informując go, że z powodu zachorowania jego dzieci z wyjazdu tego rezygnuje. W dniu 17 lutego 2013 roku J. K. dzwonił do B. W. i wobec nie odbierania przez niego połączeń pozostawił mu wiadomość na poczcie głosowej w której używając słów powszechnie uznanych za obelżywe nakazał mu skontaktowanie się z nim. W dniu 19 lutego 2013 roku w trakcie zamykania przez B. W. wraz z pracownikiem B. T. budki na bazarze został on nagle zaczepiony przez J. K. z którym był inny mężczyzna. J. K. używając słów powszechnie uznanych za obelżywe, oświadczył B. W., że z uwagi na to, iż nie wyjechał on do Holandii jest stratny i że od dzisiaj nalicza go na kwotę 10 000zł, którą ma mu oddać jak najszybciej grożąc mu przy tym, że w razie braku spłaty mu tej kwoty czeka go „wywózka na K.” po czym uderzył go ręką w głowę w wyniku czego B. W. tracąc równowagę przewrócił się. Następnie J. K. wziął do ręki znajdujące się na parapecie przy oknie metalowe pudełko w którym znajdował się dzienny utarg i wyjął z niego kwotę 200zł odpychając również B. T., która próbowała mu to uniemożliwić, po czym oddalił się z towarzyszącym mu mężczyzną w nieznanym kierunku. W dniu 20 lutego 2013r. J. K. ponownie zjawił się na bazarze. Wówczas w budce znajdowała się jedynie B. T., J. K. tym razem zabierał utarg w kwocie 100 zł oświadczając, że wkrótce zjawi się ponownie po kolejne pieniądze. W dniu 22 lutego 2013r. J. K. zjawił się w miejscu zamieszkania B. W. i domofonem dzwonił do mieszkania w/w, podczas rozmowy z jego żoną K. W. odgrażał się także że „dorwie, załatwi” B. W.. W dniach 23 i 24 lutego 2013r. J. K. ponownie próbował skontaktować się telefonicznie z B. W. zaś wobec nie odbierania przez niego połączeń pozostawił mu wiadomości na poczcie głosowej w których używając słów powszechnie uznanych za obelżywe grożąc mu popełnieniem przestępstwa na jego szkodę. W 24 lutego 2013r. J. K. znów zjawił się na B.. W tym dniu na miejscu stanowisku przebywała tylko B. T., której oznajmił by przekazała B. W. informację, że rozwali mu łeb jak nie zostanie spleacony.

B. W. w obawie przed spełnieniem przez B. W. gróźb o powyższych zdarzeniach zdecydował się zawiadomić Policję.

W trakcie prowadzonego postępowania w drodze czynności okazania osoby pokrzywdzony B. W. rozpoznał wśród czterech przedstawionych mu osób J. K. jako tego, który uderzył go ręką w twarz i nakazał mu płacenie pieniędzy. Podobnie B. T. wśród okazanych jej czterech mężczyzn rozpoznała J. K., jako osobę, która przybywając na B. uderzyła ręką B. W. zabierając z puszką w której znajdował się dzienny utarg pieniędzy.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o: częściowe wyjaśnienia oskarżonego J. K. (k. 41 – 42, 114, 237 – 238); zeznania pokrzywdzonego B. W. (k. 2 – 2v, 16, 36v – 37, 55 – 56, 64 – 68, 70 – 73, 239 – 241, 291 – 293); zeznania świadków B. T. (k. 5v, 33v – 34, 50 – 53, 294 – 295, 368 – 371); K. W. (k. 18, 295 – 297); protokół ustnego zawiadomienia o przestępstwie (k. 1 – 3); protokół zatrzymania osoby (k. 9); protokół przeszukania osoby (k. 10 – 12); protokół oględzin rzeczy (k. 23 – 24); protokół okazania osoby (k. 33 – 34, 36 – 37); opinia sądowno – psychologiczną (k. 80 – 82); wykaz dowodów rzeczowych (k. 125); informację z bazy (...) (k. 175 – 178); informację z (...) (k. 213); dokumentację złożoną przez oskarżyciela posiłkowego (k. 286 – 289); opinię sądowno – psychologiczną (k. 319 – 322);

kopię aktu oskarżenia ze sprawy VIII K 332/15 tutejszego Sądu (k. 331 - 338); kopię aktu oskarżenia Sądu Okręgowego Warszawa P. ze sprawy V K 98/15 (k. 339 - 349); informację nadesłaną na podstawie art. 213 § 1a k.p.k. (k. 392); oraz informację z K. (85, 113, 148 - 149, 389 - 390). Zeznania świadków K. K. (k. 26v, 297- 298) i P. W. (k. 29v - 30, 372 - 373) miały mniejsze znaczenie

Oskarżony J. K. przesłuchany w toku postępowania przygotowawczego (k. 41 - 42, 114) przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Wyjaśnił, że do B. W. nie poszedł po żaden haracz tylko odebrać swoje pieniądze, które mu pożyczył. Oświadczył, że znają się ok. 2 - 3 lat. Nadmieniał, że od listopada 2012r. przez kilka dni handlował towarem B. W.. Na towar ten w dniu 01.11.2012r. pożyczył mu 2000 złotych. Nikt nie był świadkiem tej pożyczki i nie spisali na tą okoliczność żadnej umowy. B. W. miał mu zwrócić te pieniądze po Nowym Roku. Ponieważ nie otrzymał od niego żadnych pieniędzy pod koniec stycznia 2013r. zażądał ich zwrotu. Wówczas B. W. nie odbierał od niego telefonów i go unikał. Wyjaśnił, że ponieważ B. W. posiadał samochód dostawczy w styczniu zaproponował mu wyjazd do Holandii celem przywiezienia do Polski zakupionych przez niego używanych felg i opon. Pieniądze które miał otrzymać uzależnione były od zysku. Oskarżony powiedział, że B. W. zgodził się na tak zaproponowaną mu ofertę, a następnie nie odbierał od niego telefonów po czym dowiedział się od niego, że rezygnuje z wyjazdu ponieważ zepsuł mu się samochód. Wyjaśnił, że po powrocie z Holandii w dniu 17 lutego 2013r. udał się na B.. Był sam. Zażądał wówczas od B. W. zwrotu pieniędzy po czym uderzył go z otwartej ręki w głowę w wyniku czego B. W. się zachwiał lecz nie przewrócił. Nie groził mu. W budce była wówczas sprzedawczyni, która na polecenie B. W. wręczyła mu kwotę 200zł, która następnie została mu przekazana. Klócili się wtedy zaś sam przeklinał. Nikogo jednak nie straszył. Ponownie zjawiał się na B. kilka dni później. Wówczas sprzedawczyni po skontaktowaniu się telefonicznym z B. W. przekazała mu kolejne pieniądze w wysokości 100zł. Pomagał jej jeszcze potem nosić skrzynki. W trakcie trzeciej obecności na B., klócił się z tą kobietą po czym poszedł do miejsca zamieszkania B. W., gdzie rozmawiał następnie przez domofon z jego żoną, lecz nikomu wtedy nie groził. Oskarżony wyjaśnił, że będąc na B. nigdy sam nie wziął z żadnego pudełeczka pieniędzy. Dodał, że nagrywał się na pocztę i coś tam powiedział ale to było w nerwach. Podczas rozprawy (k. 237 - 238) oskarżony nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Wyjaśnił, że pokrzywdzony go oczernia ponieważ nie było takiej sytuacji by zabierał mu pieniądze. B. W. sam mu wręczył pieniądze w wysokości 300zł która to kwota wynikała z tytułu wcześniej udzielonej mu pożyczki w wysokości 2000zł. Oznajmił, że ponieważ współpracuje z Policją w innej sprawie, gdzie oskarżonym jest również pokrzywdzony intencją B. W. było jego osadzenie co miało zapobiec podawania przez niego pokrzywdzonego w innych sprawach. Wyjaśnił, że na B. handlował razem z pokrzywdzonym. Bywał u niego w domu. Spożywali razem alkohol. Pomagał mu w prowadzeniu sklepu na B.. Oznajmił, że na B. lekko uderzył pokrzywdzonego ponieważ nie chciał on oddać mu jego pieniędzy. Rozmawiał z nim telefonicznie aby oddał mu pieniądze. Wyjaśnił, że w trakcie przebywania na B. oboje przeklinali zaś pokrzywdzony mu groził. Sam na groźby te nie odpowiadał. Oznajmił, że do Holandii mieli jechać na kradzież. Dodał, że wówczas towarzyszył mu S. W. (1), który również razem z nim współpracuje z Policją w tej samej sprawie w której oskarżonym jest B. W.. Nie pamiętał, czy celem odzyskania pieniędzy groził pozbawieniem życia. Poza uderzeniem w głowę nie stosował innej przemocy.

Sąd zważył co następuje:

Sąd uwzględnił wyjaśnienia oskarżonego J. K. (k. 41 - 42, 114, 237 - 238) uznając, iż są one wiarygodne jedynie w części, a mianowicie w zakresie, w jakim oskarżony przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu tj. uderzenia oskarżyciela posiłkowego, żądania od niego zwrotu pieniędzy przy jednoczesnym używaniu słów wulgarnych i uznawanych za obelżywe, wysyłania do oskarżyciela wiadomości tekstowych z żądaniem zwrotu pieniędzy albowiem w powyższym zakresie treść jego wyjaśnień znajduje odzwierciedlenie w pozostałym materiale dowodowym zgromadzonym w aktach sprawy. Oskarżony nie kwestionował okoliczności, że wykonywał połączenia na telefon pokrzywdzonego oraz kilkakrotnie przychodził do prowadzonego przez niego stanowiska kupieckiego na bazarze z żądaniem zwrotu pieniędzy. Jednocześnie nie negował, że w trakcie tych wizyt mógł używać słów powszechnie uznanych za obelżywe, a także sam przyznał, że uderzył pokrzywdzonego ręką w głowę i uzyskał w trakcie tych wizyt od pokrzywdzonego (czy też jego pracownicy) łączną kwotę 300 złotych. Sąd nie dał zaś wiary wyjaśnieniom oskarżonego co do okoliczności szczegółowego przebiegu krytycznych zdarzeń, w szczególności co do twierdzeń oskarżonego, iż nie kierował on w stosunku do pokrzywdzonego gróźb karalnych by wymusić zwrot

pieniędzy, sposobu wejścia w posiadanie w/w gotówki, w tym szczególnie okoliczności wcześniejszego pożyczania pieniędzy oskarżycielowi posiłkowemu. Tak złożone wyjaśnienia nie znajdują bowiem jakiegokolwiek poparcia w zgromadzonym materiale dowodowym, w szczególności nie korelują z zeznaniami pokrzywdzonego, a także świadka B. T.. Dlatego też twierdzenia oskarżonego w powyższym zakresie są ocenili jako przyjętą przez niego linię obrony, która nie mogła ostać się w realiach przedmiotowej sprawy.

Do zeznań B. W. (k. 2 – 2v, 16, 36v – 37, 55 – 56, 64 – 68, 70 – 73, 239 – 241, 291 – 293) sąd podszedł z dużą ostrożnością, albowiem nie sposób nie dostrzec, iż prezentowane przez niego wersje ulegały w toku niniejszej sprawy licznym uzupełnieniom oraz zmianom. Zauważyć jednak należy, iż podawane przez niego okoliczności dotyczące propozycji wyjazdu do Holandii jaka padła ze strony oskarżonego, późniejszej jego rezygnacji i z tego powodu żądania zwrotu pieniędzy przez oskarżonego koresponduje z pozostałym materiałem dowodowym, w tym w szczególności z wyjaśnieniami samego oskarżonego, który temu nie zaprzeczył. Podobnie okoliczności uderzenia pokrzywdzonego ręką w głowę przez oskarżonego, który domagał się zwrotu pieniędzy, kilkukrotnych wizyt niezapowiedzianych na bazarze u pokrzywdzonego, wydzwaniania do pokrzywdzonego, wysyłania wiadomości tekstowych, wizyty w jego miejscu zamieszkania, a także uzyskania pieniędzy łącznie w kwocie 300 złotych znajduje potwierdzenie nie tylko w zeznaniach pracownicy pokrzywdzonego, ale częściowo sam oskarżony potwierdził powyższe okoliczności. Dlatego też w powyższym zakresie sąd dał wiarę zeznaniom oskarżyciela posiłkowego, albowiem zostały one w tym zakresie pozytywnie zweryfikowane i wzmocnione innymi dowodami zgromadzonymi w sprawie tj. zeznaniami świadków i częściowo nie kwestionował ich sam oskarżony. Sąd dał wiarę także wyjaśnieniom B. W., iż rzeczywistym powodem domagania się przez oskarżonego zwrotu pieniędzy nie była żadna pożyczka, a jego rezygnacja z wyjazdu do Holandii gdzie miało być popełnione przestępstwo co przyznał przed sądem sam oskarżony. To właśnie ta rezygnacja z wyjazdu i tym samym pokrzywdzenie planów oskarżonemu zapoczątkowało to, iż oskarżony naliczył oskarżyciela posiłkowego na znaczna kwotę pieniędzy, a następnie groźbami i jednorazowa przemocą fizyczną wymuszał na niej spłacenie. W powyższym zakresie zeznania B. W. tworzą w ocenie sądu logiczną całość i dlatego w powyższym zakresie sąd dał im wiarę i na ich podstawie dokonał ustaleń faktycznych. Jednocześnie dokonując powyższej oceny zeznań pokrzywdzonego sąd miał na uwadze treść zawartą w sporządzonych w stosunku do pokrzywdzonego opiniach sądowo – psychologicznych. Jak wynika bowiem ze sporządzonych w sprawie opinii (k. 80 – 82, 319 – 322) B. W. ma zachowaną zdolność postrzegania, zapamiętywania i odtwarzania zdarzeń. Nadto o ile zeznania te nie stanowią pełnowartościowego materiału dowodowego to jednakże psychologiczna analiza treści jego zeznań, sposobu zeznawania, wypowiedzi, analiza jego zachowania i emocji podczas składania zeznań wskazują, że nie zawierają one elementów fantazjowania, konfabulacji czy treści sugerowanych. Nieścisłości mogą powstawać w związku z nie kontrolowaniem przez niego emocji, a także w związku z aktualnymi relacjami z oskarżonym z którym jest współoskarżonym w innej sprawie karnej wobec czego w ocenie psychologicznej zeznania pokrzywdzonego należy traktować z ostrożnością, co też sąd uczynił w realiach przedmiotowej sprawy.

Za wiarygodne sąd uznał zeznania złożone przez świadka B. T. (k. 5v, 33v – 34, 50 – 53, 294 – 295, 368 – 371) mając przy tym na uwadze okoliczność, iż była ona pracownicą oskarżyciela posiłkowego i знаła jego rodzinę. W ocenie sądu w/w świadek w składanych zeznaniach starała się odtworzyć okoliczności krytycznych zdarzeń z jej udziałem tak jak je zapamiętała. Okoliczność, iż nie zawsze w/w precyzyjnie odtwarzała ich przebieg, momentami myliła kolejność zdarzeń, jest w ocenie sądu jedynie wynikiem z jednej strony upływu czasu jaki minął od opisywanych przez nią zdarzeń, z drugiej strony jest wynikiem dynamiki zdarzeń oraz emocji jakie nim towarzyszyły. Z treści złożonych zeznań przez w/w świadka wynika jednak jednoznacznie, iż oskarżony nie tylko nachodził pokrzywdzonego ale także w trakcie tych najść używając słów wulgarnych dwukrotnie zabrał dzienny utarg tj. pieniądze o łącznej kwocie 300zł., w tym w trakcie jednego ze zdarzeń, którego była naocznym świadkiem uderzył pokrzywdzonego w głowę. Zeznania w/w świadka sąd w powyższym zakresie uznał za wartościowy materiał dowodowy, albowiem znajdują one potwierdzenie nie tylko w zeznaniach pokrzywdzonego, ale w zasadniczej części nie zaprzeczył nim sam oskarżony. Wskazać należy, iż B. T. znała oskarżonego dlatego też nie miała wątpliwości co do jego tożsamości i udziału w zdarzeniach w których nie uczestniczył już pokrzywdzony.

Zeznania K. W. (k. 18, 295 - 297) żony B. W. miały jedynie charakter uzupełniający w niniejszej sprawie. W/w jak sama przyznała nie była naocznym świadkiem zdarzeń, a ich przebieg zna z relacji męża i jego pracownicy B. T., to jednak przyznała, iż miała możliwość osobistego rozmawiania z oskarżonym przez domofon, gdy szukał jej męża, ponadto słyszała jego groźby gdy nagrywał się na pocztę głosową. W/w potwierdziła przed sądem, iż słyszała jak oskarżony nagrywając się mężowi na telefon groził mu, a także przyznała, iż w tamtym okresie jej mąż, szczególnie po wizytach oskarżonego na bazarze, po jego telefonach rzeczywiście bał się o siebie i najbliższych. Zeznania żony oskarżyciela posiłkowego mimo, iż pochodzą od osoby bliskiej dla jednej ze stron niniejszego procesu, to w ocenie sądu nie są obarczone kłamstwem, ani świadomym koloryzowaniem. W ocenie sądu w/w świadek starała się prawdziwie przekazać swoją wiedzę na temat zdarzeń objętych niniejszym postępowaniem, z jednoczesnym zaznaczaniem o czym powzięła wiedzę od innych osób, a których okoliczności była sama świadkiem. Jej zeznania jako przekonujące, logiczne stanowiły wzmacniający element dla oceny zeznań pozostałych świadków przesłuchanych w tej sprawie.

Mimo, iż świadek S. W. (2) zaprzeczył aby kiedykolwiek przebywał wraz z oskarżonym na terenie B. przy ul. (...) w W. celem odebrania pieniędzy od pokrzywdzonego w trakcie której to sytuacji pokrzywdzony miał zostać uderzony -sąd nie do końca dał mu w powyższym zakresie wiarę. Zauważyć bowiem należy, iż mimo kategoriycznych twierdzeń pokrzywdzonego, iż na bazarze kiedy został uderzony oskarżonemu towarzyszył inny mężczyzna, oskarżony początkowo temu zaprzeczył. Jednak w toku postępowania sądowego potwierdził powyższą okoliczność, potwierdzając, iż rzeczywiście tak jak twierdził pokrzywdzony był on wtedy w towarzystwie mężczyzny, ujawniając iż był nim S. W. (1). S. W. (1) nie rozpoznał jednak przed sądem sam pokrzywdzony, dlatego powyższych ustaleń co do jego udziału w zdarzeniu nie można poczynić w sposób kategoriyczny.

Wiarygodnym dowodem są protokoły okazania osób (k. 33 - 34, 36 - 37). Zarówno pokrzywdzony B. W. jak i B. T. wśród okazanych im w postępowaniu przygotowawczym czterech mężczyzn rozpoznali oskarżonego J. K. jako tego który zażądał płacenia przez pokrzywdzonego pieniędzy, uderzył go w twarz i zabrał z metalowego pudełka w którym znajdował się dzienny utarg łączną kwotę pieniędzy w wysokości 300zł. Swego rozpoznania obydwójce byli absolutnie pewni.

Żadnych wątpliwości nie budzi także protokół oględzin rzeczy (k. 23 - 24). Jak wynika bowiem z oględzin telefonu komórkowego należącego do pokrzywdzonego B. W. na poczcie głosowej przypisanego do niego numeru znajdują się nagrania pozostawione przez oskarżonego J. K. w których używając słów powszechnie uznanych za obelżywe groził pokrzywdzonemu popełnieniem przestępstwa na jego szkodę.

Zeznania świadków K. K. (k. 26v, 297- 298) i P. W. (k. 29v - 30, 372 - 373) nie wniosły wiele w zakresie ustaleń faktycznych poczynionych przez sąd w niniejszej sprawie. W/w świadkowie mimo, iż w krytycznym czasookresie byli w bliskiej odległości od miejsca gdzie znajdowało się stoisko pokrzywdzonego, albowiem prowadzili sąsiadujące stanowiska na bazarze, wykazali się brakiem zainteresowania tym co stało się na sąsiednim stoisku. Choć częściowo potwierdzili, iż było jakieś zamieszanie na stoisku pokrzywdzonego, to zaznaczali, że ich to nie interesowała i tak naprawdę to nic nie wiedzą w tej sprawie. Zdaniem sądu zeznania w/w świadków nie do końca można uznać za wiarygodne, albowiem w ocenie sądu w/w świadkowie posiadając zdecydowanie większą wiedzę na temat przebiegu krytycznego zdarzenia, nie chcą jednak o powyższym zeznawać, co może być wynikiem niechęci mieszania się w nie do końca jasne interesy jakie prowadzili ze sobą oskarżony i pokrzywdzony, co potwierdzone zostało w realiach niniejszej sprawy.

Pozostałe dowody zaliczone w poczet materiału dowodowego sąd ocenił jako wartościowy materiał dowodowy, albowiem w sprawie niniejszej nie ujawniły się jakiegokolwiek okoliczności, które podważałyby ich autentyczność, a także prawdziwość zawartych w nich twierdzeń.

Reasumując, w świetle całokształtu zebranego w sprawie materiału dowodowego ujawnionego i omówionego powyżej -wina oskarżonego J. K. w zakresie przypisanego mu w wyroku czynu - nie budzi żadnych wątpliwości. Zgromadzony i ujawniony materiał dowodowy pozwolił na ustalenie sądowi w sposób nie budzący żadnych wątpliwości, że oskarżony w bliżej niestwierdzonych datach, jednak nie wcześniej niż od dnia 17 lutego 2013r. oraz nie później niż do dnia 24 lutego

2013r. w W. działając w wykonaniu z góry powziętego zamiaru stosował przemoc fizyczną wobec B. W. w ten sposób, że uderzył go ręką w głowę, a także stosował groźbę bezprawną wobec w/w w celu zmuszenia go do płacenia pieniędzy, uzyskując w ten sposób łącznie kwotę około 300 złotych- czym wypełnił wszystkie znamiona przestępstwa z art.191§1 k.k. w zw. z art.12 k.k

Wskazać należy, że przez „przemoc” rozumie się takie oddziaływanie środkami fizycznymi, które uniemożliwia podjęcie lub realizację decyzji woli osoby zmuszanej albo oddziałując dolegliwością na jej procesy motywacyjne ma nastawić tę decyzję w pożądanym przez sprawcę kierunku (por. T. Hanausek, Przemoc jako forma działania przestępnego, Kraków 1966). Pod pojęciem „groźby” mieści się zagrożenie innej osobie popełnieniem przestępstwa (zbrodni lub występku) na jej szkodę lub szkodę osoby najbliższej, zaś „zmuszanie” jest dokonane z chwilą użycia przez sprawcę określonych w ustawie środków tj. przemocy wobec osoby lub groźby bezprawnej. Co więcej nie ma tu znaczenia, czy pokrzywdzony zachował się w sposób, do jakiego zmuszał go sprawca. Nie budzi tym samym najmniejszej wątpliwości, że oskarżony J. K. uderzając pokrzywdzonego ręką w głowę w tym stosując wobec niego groźbę popełnienia przestępstwa na jego szkodę miał na celu zmuszenie go do określonego zachowania się a więc płacenia pieniędzy z których ostatecznie uzyskał łączną kwotę w wysokości około 300zł. Żadnej wątpliwości nie budzi przy tym okoliczność, iż z uwagi na wiedzę pokrzywdzonego odnośnie kryminalnego życiorysu oskarżonego groźby wypowiedane przez niego i pozostawiane na poczcie głosowej numeru telefonu pokrzywdzonego wzbudzały w nim uzasadnioną obawę, że będą one spełnione.

Sąd dokonał zmiany czynu oraz kwalifikacji prawnej ustalając, iż oskarżony dopuścił się popełnienia występku z art. 191 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. kierując się treścią zeznań pokrzywdzonego w których konsekwentnie od samego początku wskazywał, że nie pożyczał od oskarżonego i nie był mu winny żadnych pieniędzy, zaś pieniądze których żądał oskarżony dotyczyć miały poniesionych przez niego strat związanych z rezygnacją pokrzywdzonego z wyjazdu do Holandii. Wymaga wskazania, że warunkiem penalizacji na podstawie przepisu art. 191 § 2 k.k. jest okoliczność istnienia wierzytelności, którą sprawca w sposób przestępczy chce wyegzekwować i jednocześnie nie są wystarczające tutaj same przypuszczenia sprawcy, że posiada u swojej ofiary taką wierzytelność, a tym bardziej niejasne rozliczenia związane z działalnością przestępczą określonych osób. W tym miejscu przytoczyć należy wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 10 stycznia 2002r. II AKa 340/01 w którym stwierdzono mianowicie, że „Wierzytelności, o których mowa w art. 191 § 2 k.k. nie dotyczą bliżej nieokreślonych, tajemniczych rozliczeń związanych z działalnością przestępczą określonych osób, lecz **udokumentowanych** prawnych należności, których istnienie wiąże się z określonymi zobowiązaniami prawa cywilnego (KZS 2002/4/40, Biul.SAKa 2002/1/1 Dz.U.1997.88.553: art. 191)- a z taką sytuacją istnienia udokumentowanej wierzytelności, nie mieliśmy do czynienia w realiach przedmiotowej sprawy.

Przy wymiarze kary jako okoliczności obciążające w stosunku do oskarżonego sąd potraktował wysoką społeczną szkodliwość popełnionego przestępstwa. Na niekorzyść Sąd przyjął także uprzednią karalność oskarżonego (informacja z K. k. 85, 113, 148 – 149, 389 - 390). Jako okoliczności łagodzące sąd potraktował okoliczność przyznania się oskarżonego do zarzucanego mu czynu oraz znajomość oskarżonego z pokrzywdzonym i łączące ich niejednoznaczne interesy, które były podłożem bezprawnego działania do jakiego doszło w niniejszej sprawie. Innych okoliczności łagodzących sąd nie doszukał się w sprawie niniejszej wobec osoby oskarżonego.

Mając na uwadze powyższe okoliczności sąd wymierzył w/w oskarżonemu karę 6 miesięcy pozbawienia wolności uznając za karę adekwatną zarówno do stopnia winy jak i stopnia społecznej szkodliwości popełnionego przez w/w przestępstwa, jak również realizującą swoje cele w zakresie zapobiegawczego i wychowawczego oddziaływania na osobę oskarżonego, ponadto za sprawiedliwą w odczuciu społecznym. Biorąc pod uwagę okoliczność, że oskarżony był wcześniej karany sądownie, sąd nie znalazł okoliczności, które pozwoliły by uwzględnić w przedmiotowej sprawie zasadę ultima ratio wyrażoną w art. 58 § 1 k.k. (tj . zasady pierwszeństwa w stosowaniu kar wolnościowych).

W ocenie sądu, dotychczasowe skazanie, nie skłoniły oskarżonego do głębszej refleksji dotyczącej jego postępowania, nie wpłynęły pozytywnie i nie wzbudziły u w/w poczucia respektu dla obowiązujących norm prawnych, co świadczy o wysokim stopniu jego demoralizacji i braku respektu dla obowiązującego porządku prawnego. W związku z tym sąd uznał, iż orzeczenie wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania, nie

gwarantuje tego, że będzie przestrzegać porządku prawnego i zapobiegnie to powrotowi do przestępstwa. W ocenie sądu tylko bezwzględna kara pozbawienia wolności uświadomi oskarżonemu wagę naruszonych norm prawnych, skłoni do refleksji nad swoim dotychczasowym postępowaniem i zmobilizuje do zmiany swojego postępowania w przyszłości.

Na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności stosownie do dyspozycji art. 63 § 1 k.k. Sąd zaliczył oskarżonemu J. K. okres rzeczywistego pozbawienia wolności w niniejszej sprawie tj. w dniu 25 lutego 2013r.

Na podstawie art. 230 § 2 k.p.k. dowody rzeczowe zarejestrowane w wykazie dowodów rzeczowych Drz 728/13 (k. 125) pod poz. 1 - 4 należało zwrócić oskarżonemu jako uprawnionemu.

Na podstawie art. 618 § 1 pkt 11 k.p.k. w zw. z § 14 ust. 2 pkt 3 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu sąd zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. K. J. kwotę 929,88 złotych powiększoną o należny podatek VAT tytułem wynagrodzenia za obronę udzieloną oskarżonemu z urzędu, zaś na rzecz adw. W. O. kwotę 516,60 złotych powiększoną o należny podatek VAT tytułem wynagrodzenia za pomoc prawną udzieloną oskarżycielowi posiłkowemu z urzędu.

Zgodnie z art. 627 k.p.k. sąd obciążył oskarżonego kosztami postępowania w sprawie w tym opłatą albowiem w ocenie sądu młody wiek oskarżonego, możliwości zarobkowe i finansowe nie uzasadniają zwolnienia oskarżonego od ich uiszczenia.

Z tych wszystkich względów, orzeczono jak w wyroku.